

Andrzej Małkiewicz

15 lutego 2023

Wojna, dyplomacja i amunicja

W ostatnim tygodniu wzmogła się aktywność dyplomatyczna. Minister Ławrow odwiedził Mali, Mauretanię, Republikę Południowej Afryki, Eswatini (dawniej Suazi), Angolę, Erytreę i Sudan. Niewątpliwie pomoc dzielnych wojowników i sprawnych szamanów z Eswatini wspomogła siły bojowe Rosji.

Pod wieloma względami państwo Putina upodabnia się dziś do krajów nazywanych dawniej „trzecim światem”, taki sojusz jest więc w jakimś sensie logiczny, choć nie rozumiem, jaką korzyść daje np. władzom Sudanu współpraca z chylącą się ku klęsce Rosją? Pewnie wciąż wierzą rosyjskiej propagandzie?

8 lutego prezydent Zelenski był w Wielkiej Brytanii i w Paryżu, gdzie spotkał się z przywódcami Francji i Niemiec. Potem był w Brukseli, gdzie m.in. przemawiał przed Parlamentem Europejskim i spotkał się z przywódcami państw UE zgromadzonymi na nadzwyczajnym szczycie. Wieczorem, w drodze powrotnej do ojczyzny spotkał się w Rzeszowie z prezydentem i premierem Polski.

Jak widać, Rosji coraz bliżej do Afryki, Ukrainie do Europy.

Ale najważniejsze było spotkanie grupy kontaktowej ds. pomocy Ukrainie, złożonej z ministrów obrony Sojuszu, 14-15 lutego w Brukseli.

Pojawiła się nowa okoliczność. Dotychczas przekazywano Ukrainie broń i amunicję z magazynów. Najpierw broń poradziecką, z którą i tak nie widziano co zrobić, bo jak na standardy NATO była przestarzała, choć nadal sprawna. Ukraińcy mogli ją „z marszu” wykorzystywać, bo sami mieli podobny sprzęt. Potem zaczęto przekazywać zachodnie systemy, choć nie najnowsze. To już było bardziej złożone, wymagało przeszkolenia – Ukraińcy okazali się pojętnymi uczniami.

Przekazywanie najnowszego uzbrojenia wciąż budzi kontrowersje i obawy, m.in. o to, czy podczas walk nie dostanie się w ręce rosyjskie, co ułatwiłoby agresorom modernizację własnych sił.

A zużycie amunicji przez wojska ukraińskie jest takie, że magazyny NATO pustoszeją.

14-15 lutego postanowiono zwiększając produkcję amunicji na potrzeby Ukrainy. To już nie będą zasoby wyciągane z magazynów, ale zupełnie nowe (choć nie najnowszej generacji). Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślał, że „Ministrowie mówili o sposobach zwiększenia wydajności przemysłowej oraz odnowienia potencjału sprzętu oraz amunicji”. Pomoc Ukrainie powoli wyczerpuje nasze zasoby. „Sojusznicy ustalili więc potrzebę pracy ramię w ramię z przemysłem zbrojeniowym, aby zwiększyć nasze zdolności. Cieszę się z projektów uzgodnionych dzisiaj, czyli projektu w zakresie magazynowania amunicji oraz projektu o naziemnej obronie lotniczej” – powiedział Jens Stoltenberg.

Np. Ministerstwo Obrony Niemiec zamówiło dla przekazania Ukrainie amunicję do systemów obrony powietrznej Gepard – w sumie 300 000 pocisków. Holandia dostarczy Ukrainie amunicję do czołgów Leopard. Stoltenberg potwierdził, że kolejne kraje

pracują nad podpisaniem nowych kontraktów na dostarczanie amunicji w szerszej skali. „To, co widzimy, to ogromny wydatek amunicji, dlatego zaczęliśmy rozmawiać o tym jeszcze jesienią. Teraz widzimy, że idzie to we właściwym kierunku. USA, Francja, Niemcy, Norwegia – oni podpisali już kontrakty z przemysłem obronnym. Są i inni”.

W tego typu sprawach raczej nie należy oczekiwać ujawnienia szczegółów. Ale ogólny kierunek jest jasny.